

KURJER WARSZAWSKI

D. 16. Listopada. — Rok 1838.
Piątek.

№ 306.

Jutro, Ś. Salomea.
Nów.

W kościele *Popaulińskim* w przyszłą Niedzielę przypada uroczystość z Odpustem Śgo Stanisława Kostki; w dniu zaś następnym odbędzie się exekwje Panieńskie Bractwa Śtej Agnieszki.

Wczoraj liczne grono przyjaciół i znaiomych oddało ostatnią posługę śmiertelnym zwłokom ś. p. Józefa *Krzyszewskiego*. Kto widział żal powszechny jakim ta smutna chwila serce każdego przejęła, ten tylko wiedzieć potrafi ile *Krzyszewski* był kochanym. Dobry Syn, tkliwym Ojciec i Małżonek, szczerzy Przyjaciel, szlachetnym postępowaniem zyskiwał miłość kanonikom rady i wsparcia chociażby zuszczernikiem własnego mienia. W usługach swych nie czynił różnicy, obcy czy przyjaciel byle nieszczerliwy, równe miał prawo do jego serca, które na głos cierpiącego nigdy głuchem śli nie zupełnie szczęśliwy, przynajmniej zulgą i pociechą odchodził. Żył lat 59, w ciągu dni swoich wiele też otarł, żadnej niewycisnął; żył krótko dla rodziny i liczne grono szczerych przyjaciół, krótko dla tych którym stawał się ojcem i opiekunem. Marmury i głazczy *Krzyszewskiego*, ona równo z nami zaginie, lecz do tej chwili nic ją nie zatrze, bo jest w sercach nasz; ch wyrzła. Cześć jego wspomnieniu. J. T. Jana *Strońskiego*, Obywatela gubernji Krakowskiej. Przyjechał tu wedyne dla ocalenia swego życia, lecz nie spełniły się jego nadzieje, albowiem w dniu 11 b. m. skończywszy lat 58, swe cnotliwe życie zakończył. Urodzony i ciągle zamieszkały w gubernji Krakowskiej, umiał zjednać serca wszystkich tych którzy go znali, i pozostawił po sobie licznych przyja-

ciół, którzy gdy powezmą o tem wiadomość, zapewne nie ieden uroni kilka łez na pamiętkę zgonu Jego. Pokój jego duszy! — *Drukarnia przy ulicy Danielewiczowskiej w domu zwanym Biblioteka Załuskich pod Nr 617*, miała do d. 1 Listo: 1838 ogólną firmę *Drukarni Rządowej*; zaopatrzona w pisma rozmaite, zawiadamia *WW. Interesentów*, iż czynność swą dalej nieprzerwanie prowadzi w tymże lokalu, gdzie znajdowała się *Drukarnia Rządowa*. — *Podpisana*, utrzymując *Szkołę wyższą płci żeńskiej*, dawniej przy ulicy *Podwał*, takową przeniosłam na teraz pod Nr 447, przy ulicy *Krakowskie Przedmieście*, na przeciw kościoła *XX. Bernardynów*. Wszelkie nauki przez *Wysoką Radę Wychowania Publicznego* dla *Instytutów wyższych żeńskich* przepisane, a przez upoważnionych i zupełnie uzdatnionych *Nauczycieli i Nauczycielki* wykładane, iak niemniej, dozór domowy, mający na celu troskliwe wychowanie i moralne ukształcenie powierzonych sobie *Uczennic*, któremu się z zupełnem poświęceniem i troskliwością oddaę, ośmielaię mnie polecić się łaskawym względem *Szanownych Rodziców i Opiekunów*, aby mnie swem zaufaniem zaszczyć raczyli. *T. Rabuńska*. — Do księgarni *Zawadzkiej i Węckiego* nadeszły nowe dzieła: *Komedje Alexandra Hr. Fredry*, in 8vo, Tom 5ty, *Lwów 1838*, zł. 16. Można nabyć i oddzielnie: *Ciotunia* komedja w 3 aktach, tegoż, zł. 5; *Dożywocie* komedja w 3 ak.; zł. 7; *Zemsta* komedja w 4 ak.; wierszem, zł. 7. — *Starozakonny Kerabejser* Kolektor loterji liczbowej w *Warszawie*, od dalszego utrzymywania kantoru na własne żądanie został uwolniony; kto ma do niego co do loterji pretensją, ma się zgłosić w ciągu 40 dni do *Dyrekcji Jeneral. Loterji*. — *Otwarcie* w pałacu zwanym *Olbromskie* przy ulicy *Senatorskiej*,

Magazynu Wędlin i rozmaitej wieprzowiny na sposób włoski, sprowadziło wczoraj mnóstwo widzów, a wielu z nich na próbę kupowali rozmaite tego rodzaju przedmioty, i byli zadowoleni. — Wczoraj w Wielkim teatrze po *Weselu w Ojcowie* przywołana J. Pani *Turczynowicz*. Wkrótce w tymże teatrze daną będzie nowa Drama *Honor mojej Matki*. — Z powodu że wiele osób przybyłych z prowincji wynurzyło życzenie widzieć scenę Pana *Molduana*, pod tytułem *Ściecie*; przeto donosi także Sztukmistrz, że scena ta, na żądanie ieszcze będzie przedstawiana. — *Date et dabitur vobis. Luc. VI. 38.* Jan *Szach* były Aptekarz w m. Alexandrowie, 70 letni starzec, wzroku i wszelkiego sposobu do życia pozbawiony, wraz z żoną swoją równie wiekiem obarczoną, niecia się do serc litościwych, błagając o łaskawe wsparcie; za co gorące modły do Wiekuistego DOBROCZYNCY zanosić przyrzeka. Składka przyjmuje się w Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Anglja. — Zamyślają urządzić regularną żeglugę parową między *Bristolem* i *Egiptem*. — Lord *Szrewsbury* przybył do Rzymu, gdzie zaślubi swoją córkę z Xciem *Dorją*.

Franeja. — Posąg *Henryka IV* przed ratuszem paryzkim został odsłonięty. — Uważano, że Królowa *Belgicka* pod czas teraźniejszego pobytu w Paryżu, często zwiedzała operę włoską. Dwór w *Belgji* nie uczęszcza na obce widowiska.

Włochy. — J. C. W. NASTEPCĄ Tronu Rosyji; który kuracji winogronami w *Komo* używa, ma zwiedzić *Wenecję* i *Rzym*. — Rząd francuz: miał urzędownie donieść Rządowi Papieżkiemu, że wojsko franc: ustąpi z *Ankony* w końcu b. m.

Niemcy. — Cesarsko-ross: Jenerał iazdy Hra: *Witt*, Hrabina *Potocka* i Xżę *Hohenlohe* przybyli do *Frankfortu n. M.* — Xiężna *Ernestyna Szenburg*, umarła w *Lipsku*.

Hiszpanja. — Rozbitki francuzkiego korpusu posiłkowego, który tak ważne usługi czynił Królowej, zostają w strasznym rozprzężeniu; żoł-

du im nie płacą już od 18tu miesięcy; Żołnierz iest bez odzienia. — Zapewniają że Xiężna *Beira* zaraz po zawarciu ślubu z *Don Karolem*, ozdobiła swą głowę koroną. — Jenerał *Latre* mianowany Jenerał-kapitanem Starej *Kastylii*.

Rozmaitości. — Liczba teatrów w *Londynie* iest tak znaczną, że pewien Urzędnik który wyjechał w sobotę dla ich zrewidowania, wrócił dopiero do swojego biura na następną sobotę! — Panna *Rachel* (Raszel) otrzymywała od teatru francuzkiego dodatek nadzwyczajny 8000 fr. do swojej pensji. W dzień pierwszego wystąpienia, rzekła matka tej artystki: „Obys miała takie powodzenie jak Panna *Plessy*!“ Wątpię bardzo, odpowiedziała córka, Panna *Plessy* sławną iest z piękności, a ia z tego względu tylko bardzo mało spodziewać się mogę. — W *Paryżu* mają zbudować nowy teatr opery wielkiej, który przejdzie w świetności teatry włoskie *Skala* i *Fenice*. — 3ch mularzy pracując niedawno w domu przy ulicy *Ś. Honorjusza* znaleźli 14,000 fr., i pewno zamilezeliby o tem, gdyby nie nadszedł Właściciel domu. — Niedawno przybyły z *Azji* Podróżnik opowiada o następnym zdarzeniu: Młody bardzo pobożny *Fakir* dla zjednania sobie miejsca w raju, poświęcił się pokucie przez 12 lat ani leżał, ani siedział, tylko stać; aby we śnie nie upaść przywiązywał się co noc do drzewa taśmami utrzymującemi go pod rękami. Po upływie tych 12tu lat, ślubował znowu przez 12 lat trzymać złożone ręce nieruchomie nad głową. W 12m roku okazało się, że krew więcej nie krążyła w jego rękach, zupełnie wyschły i stały się drzewne. Po tej 24-letniej pokucie nie uważano go ieszcze za godnego tytułu *pogis* (święty); ale nałożono mu ieszcze 2 pokuty, których ów podróżnik był świadkiem. Przywiązawszy *Fakira* nogami do rusztowania i podpaliwszy pod nim mocny ogień; huśtano go 4 godziny tak szybko przez płomień, że nawet włos nie zapalił się na jego głowie. Gdy go odwiązano był prawie nieżywy. Mimo to przystąpiono do drugiej pró-

by, to iest zakopano go w ziemię także na 4 go-
dziny. Po upływie tego czasu wykopano go i
jeszcze oddychał. Teraz ogłoszono go *Pogisem*.
Biedny Fakir miał jeszcze siły wznieść dzięk-
czynny wzrok do nieba i wyzioną ducha. —
Obmierzy zwyczaj przedawania własnych mał-
żonek i jeszcze istnieje w *Anglii*. Przed kilka
dniami rzemieślnik w okolicy *Hul* zaprowadził
swoją żonę na targ, nieiaki *Kollej* jego przy-
jaciel domu kupił ją za 80 zł. — *Skrīb* ma za
herb 2 na krzyż złożone pióra z napisem: „Od-
nich mienie i niezawisłość.“ — Oryginał an-
gielski w *Buloń* znajdując się ostatnim razem w
łożu w teatrze, po pierwszym akcie sygnął z
góry grad rękawiczek najprzedniejszego gatun-
ku. Damy w łożach nieco przestraszyły się, ale
za to obecne w krzesłach wynagrodziły okla-
skami grzecznego Anglika. — Widok zajmują-
cy przedstawia się teraz w kościele w *Glasgowie*.
Niewidomi z tamecznego oftalmicznego instytu-
tu (ślepych) mają książki z literami wypukłe-
mi, tak, iż gdy w kościele publiczność zaczy-
na śpiewać psalm, oni również prędko znaj-
dują go w swoich książkach i śpiewają razem z
innymi. — Morski węgorz mający 12 stóp dłu-
gości i 22 cali obwodu, w tych dniach sprzeda-
ny był na targu w *Szerburgu*; tłum ciekawych
przybył dla oglądania tej ogromnej ryby. —
Cesarz *Chiński* przestał w podarunku Królowej
Wiktorki przepyszną *pagodę*; 2ch mandarynów
znajdnie się z nią w podróży do *Londynu*. —
P. Zerboni w *Sworowie*, nie daleko *Rawicza*
(w *Poznańskim*), ma kozę z 4ma rogami, daią-
cą iak najlepsze mleko. Jedno z iej mło-
dych kozłat ma nawet 6 rogów! — Kompozy-
tor *Straus* ieszcze na karnawał wróci do *Wie-*
ni. — Tegoroczne, ino węgierskie odznacza się
bardziej dobrocią niż ilością. — Z *Wrocławia*
piszą: Artysta dram: *Hok* uciekł o północy z n:ia-
sta, a tem samem uprzedził życzenia publiczności.
— Zakochani wprawdzie tak dobrze mają oczy i
uszy iak ludzie rozsądni, ale zazwyczaj ani wi-
dzą ani słyszą tego co dzieje się wokoło nich;

że to czasem może narazić na niebezpieczeń-
stwo, przytoczymy w dowód przykład następu-
jący: W miasteczku niedaleko *Hawru* był iar-
mark. Któż więc weźmie za złe młodemu czło-
wiekowi, gdy i on tam śpieszy? Nie potrzebo-
wał nic kupić, ale spodziewał się to zobaczyć,
co mu iest milszem nad wszystkie cacka wystawio-
ne na sprzedaż; zgola był zakochany! Wiele
było ładnych panien, mimo to rychło wysle-
dził i przywitał swoją ulubioną. Na rynku źle
iest mówić takim ludziom, którzy mają opo-
władać sobie wiele tajemnic. Cóż więc czy-
nić? Udać się do gospody? wszystkie stoły by-
ły zapełnione, wszystkie ławki obsadzone. „Idź-
myż do portu, rzecze kochanek, tam możemy
wynurzyć sobie n. ze myśli od serca!“ Co mó-
wiono, uczyniono. W porcie znalazła się ustroń
nad brzegiem, usiedli i rozmawiali zajęci tylko
sobą. Nieszczęściem nagle nastał przypływ mor-
rza, woda ocuciła kochanków; niedaleko rybak
znajdował się z czółnem i uratował iuż tonących.
— Niedawno w okolicach *Wiednia* umarł wyro-
bnik mając lat 130; dawniej był żołnierzem,
później był stajennym, ożenił się mając lat sto.
— Przed ogłoszeniem systemu *Kopernika*, pi-
iacy zawsze utrzymywali że ziemia obraca się,
ale im nikt uwierzyć nie chciał. — Czy umiesz
wypychać? rzekł naturalista do sąsiada; tak
za drzwi, odpowiedział tenże. — Pewny Jego-
mość lubił odbierać usługi ale nigdy niepla-
cił za nie. Podług niego usługi były *nieo-
cenione*, dla tego też nigdy nie dał. —
Wyraz ludzkość ma w sobie *kość*, dla tego bywa
tak trudna do zgryzienia. — Komuś zdawało się
że filozofja *stoicka* dla tego tak nazwana, że iej
sciojąc uczono. — W pewnej oberży siedziało
przy stole kilkanaście osób, między niemi
Chłopczyk 12sto-letni, któremu na apetycie nie
zbywało; po skończonym obiedzie gdy przyszło
do zapłaty, ów chłopczyk co iadł za 2ch, odezwał
się: „Panie Oberżysto, dzieci płacą połowę.“

PRZYIECHALI do WARSZAWY.

Niemiewski Edw: Radca Stanu z Oleśna; Trabęczyń-

ski Ant: Dzie: z Dańkowa; Suski Wikt: Dzie: z Lipia; Swidziński Tytus z Podczaszycy; Jabłoński Jakób Dzie: z Wiatrowia; Lisowski Alex: Dzie: z Falencic; Mo-szycki Marcin Dzie: z Nowej wsi.

DONIESIENIA.

Podpisany Syndyk upadłości masy Xawerego Jasińskiego, donosi Publiczności, że dnia 7/10 Listop: r. b. o godz: 10ej z rana poczynając, i w dniu następnem, w Rynku Starego Miasta, różne Ruchomości do masy upadłości Xawerego Jasińskiego należące, iako to: Szklanki, Filiżanki, Bilard mahoniowy z bilami, kiamy i lampami, Obrazy, Sztofy, Wódki słodkie, Likierzy, Zapasy piwiczne, Komoda olszowa, Lustro w ramach złoczonych, Łóżeczko dziecinne iesionowe, Szafa, Stoliki, Krzesła i t. p., za gotowe nieodstępnie płacić się mające pieniądze, przez publiczną licytację sprzedawane będą. Warszawa d. 3/15 Listo: 1838 r.

Stanisław Banachowski Patron i Syndyk.

Ktoby sobie zyczył mieć Towarzysza podróży do St. PETERSBURGA, na wspólny koszt, raczy się zgłosić do domu na rogu Nowego miasta i Franciszkańskiej ulicy, pod Nr 328, na 2gie piętro od frontu.



Przybywszy do Warszawy z znacznym zapasem DRZEW owocowych francuzkich, a mianowicie, Gruszek, Jabłonek, Sliwek, Wiśni, Moreli, Brzoskwiń, etc. niemniej KWIATÓW, iako to dubeltowych Róż, Centofolji 100 gatunków, Róż miesięcznych mchowych, Gwóździków 100 gatunków, również rozmaitemi nasionami Kwiatów i Warzyw, mam honor polecić takowe Prześwietnej Publiczności. Jakób Leutke w Hotelu Brezdeńskim Nr 11.

PANTALJON mahoniowy o 6i 1/2 oktawy, w dobrym stanie, iest do sprzedania z powodu wyjazdu za miernę cenę; iestliby kupujący wykazał pewność, może go habycć nawet na raty. — SUMMY hypotekowane ktoby miał do zbycia bąc na Bobrach ziemskich, bąc w Warszawie, może korzystnie takowe spieniężyć. Wiadomość o te 2 interesy, przy rogu ulicy Granicznej pod Nr 970, w domu Litkego Mydlarza, na 1m piętrze od frontu.



Są do sprzedania MEBLE mahonowe iako to: Kanapy, Fotele i Krzesła, te są pokryte włosienicą i obite goździkami złoczonemi, do tego kompletu stół z kłapami, przy ulicy Elektoarałnej wprost Solnej pod Nr 783, od tyłu w officynie za pomierną cenę.

POSADZKA ceglana, cali 12 w kwadrat, z bardzo dobrego materiału, nader korzystnie służyć mogąca dla PP. Piekarzy, do ich pieców, bo nierównie trwal-

sze są w ogniu, niż cegła, ale nadto chleb i bulki spód będą miały piękny i gładki; widzieć i zamówić takową można pod Nr 614 lit: C., na rogu ulicy Niecałej, u Stróża.

Przybyło kilka Galarów SIANA pięknego powiślańskiego, które znajduje się na wodzie w Bełku wprost Koszar Kirasjerskich, życzący takowego nabyć ogółem lub chociaż małą ilość, raczą się udać pod Nr 1666, przy ulicy Mokotowskiej lub też u siana znajdą właściciela, takowe sprzedaie się za zniżoną cenę.



KON dereszowaty, rosły, w 7m roku, lewy bok ma obdarty, zginął z pod Nru 191 w Pradze, w dniu 12 b. m. i r. około godziny 6ej wieczorem. Szukawy znalazca lub ktoby takowego dostrzegł, raczy się zgłosić pod Nr 94 przy ulicy Piwnej, do właściciela Franciszka Marczewskiego, który przyzwolit nagrodę wypłaci.

NB. ZŁOTYCH POLSKICH STO NAGRODY.

Wczoraj na ulicy Senatorskiej między tłumem zgromadzonym przed nowo otwartym sklepem wędlin, około godz: 7 wieczorem, zginęła SUCZKA mała wylizka angielska, prawie cała biała, tylko uszy, łafka na boku i na iednym oku kasztanowate, ogon krótki i mało włosow długich mający; kto ją odda do domu Steinkellera do Szwajcara, lub wskazuje u kogo znajduje się, odbierze powyższą nagrodę.

Dziś rano ciepła stopni 1. Wczoraj w południe 4. TEATR WIELKI. Jutro 35 raz *Gaŕganduch*.

Dziś w Kawiarni Literackiej przy ulicy Podwaie pod Nr 525, 2gi dom od ulicy Kapitulnej ku Królowi Zygmuntowi, Towarzystwo Spiewaków Wiedeńskich będzie miało zaszczyt dać *Zabawę Mazykałną*, urozmaiconą Arjami, Duetami, Tercetami i Scenami komicznemi w kostiumach, przy towarzyszeniu Arfy i Gitary. Zacznie się o godzinie 5. Przytem dostać można PONCZU-HISPANSKIEGO.

Dziś w Kawiarni pod znakiem *Kogutka*, na Krak: Przed: wprost b. Konserwatorium Nr 454, na 1em piętrze, wykonany będzie KWINTET przez J. Frowmana od godziny 6tej. Jutro SEKSTET Kurzątkowskiego.

Dziś w Kawiarni przy ulicy Senatorskiej wprost pałacu Zamojskich, w domu P. Epstejna Nr 470, Bracia Ładowscy grać będą od godziny 6 do 10 wieczorem.

Jutro w handlu Maiewskiego przy ulicy Bednarskiej: Szezupak z bismame: chrzano; Sandacz po radziwiłow: i ziała; Karp na szaro, Węgorz po tatar; Lin z kapustą, Okoń po holender; Karaś smażo; Zupa ryb; Poledwica z chrzano: mask; Pieczeń luzari; Potrawa z pulard i Kotlety z sosem.